WIADOMOŚCI MYSŁOWICKIE

Nr. 33. Rok IV. | DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO“ | 14. VIII. 1932 r.

Porządek nabożeństw. Sierpień

14. **Niedziela XIII. po Z. Św.**
g. 6 na cześć św. Joachima
8 za roczne dziecię Marjana Wacławczyk
9 in d. Int. d. Kath. Frauenbundes
10½ na int. Zw. Zaw. Maszyn. Kol.

15. **Poniedziałek. Wniebowzięcie N. Marji P.**
g. 6 na cześć Matki Boskiej i św. Antoniego, o nawrócenie grzeszników
8 w int. nowożeńców Luks—Garusówna.
9 In d. Int. d. Marianischen Kongregation.
10½ za roczne dziecię Margot Czypionka.

16. Wtorek. Św. Joachim.
g. 6 za nowożeńców Molik—Pawlik.
6¾ „ „ Kulpa—Lisoń.
7½ für † Horst Gatzek, Jahresmesse m. K.

17. Środa. Św. Jacek, patron diecezji Śl.
6 podzięk. za odebr. łaski rodziny z Brzęczkowic.
6¾ za † Andrzeja i Józefa Kubelów.

18. Czwartek.
6 za † Pawła Kulkę roczn. z k.
6¾ za † Pawła Janoty z k.

19. Piątek. Św. Jan Eudes.
6 für † Anna Bartsch Jahresmesse m. K.
6¾ für † Gertrud Albrecht.
7½ za † Roberta Pieckę i rodzinę Sierów z k

20. Sobota. Św. Bernard.
6 za † Franciszka Kuca z k.
6¾ za nowożeńców Szewczyk—Kotawski.
7½ für † Horst Gatzek m. K.

21. **Niedziela XIV. po Ziel. Św.** Św. J. Fr. Chantal.
6 za † Elżbietę Zofję Marję Kotara.
8 za nowożeńców Psiuk—Kuc.
9 zur göttl. Vorsehunng für Familie Pniok
10½ na int. członków Bractwa Różańca św.

Z kroniki parafjalnej.

Ochrzczono: 4 chłopaków, 3 dziewczynki

Przystąpiło do Stołu Pańskiego:

W pierwszy piątek: 932 osób.
W pierwszą niedzielę: 840 osób.
W ciągu tygodnia od 1 do 7 bm. 3764 osób.

Chorych zaopatrzono: 6 osób.

Ślub zawarli:

Dnia 6 bm. kawaler Szczęsny Teodor Józef kolejarz, z panną Anną Jałowiecką oboje z Mysłowic.

Dnia 11 bm. kaw. Urbańczyk Paweł robotnik, z p. Fryderyką Marcelą Nojman de Grotowska oboje z Mysłowic.

Zmarli.

Stanisław Sala, robotnik, 31 lat; Franciszek Dudzik, rzeźnik, 78 lat; Marja Mrozek, z d. Sporysek, żona inwalidy Jana Mrozka, 53 lat; Grzegorz Pyka, syn Marji Pyka, 5 miesięcy.

W uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny święci się ziele po sumie.

W tą samą uroczystość przypada **Absolucja generalna** dla obu Zakonów, po pierwszej mszy św.

III. Zakon św. Franciszka ma w poniedziałek 15 bm. popołudniu o g. 2 swoje zebranie w K.D.L., na które się wszystkich braci i sióstr zaprasza.

Aspirantki Kongregacji Marjańskiej mają miesięczne zebranie w środę 17 bm. o g. 5 popołudniu w K. D. L. Wszystkie Aspirantki niechaj się jaknajliczniej stawią.

Tow. Matek Chrześć. urządza wycieczkę do Czerny dnia 20 czerwca, zbiórka na dworcu o g. 5 rano odjazd 5.25. Cena biletu zniszkowego wynosi 2,50 zł., które złożone muszą być najpóźniej do 18 sierpnia u p. Skoczylasowej ul. Polna.

Stow. Młodzieży Pol. Męskiej ma swoje zebranie obu oddziałów dnia 18 bm. to jest w czwartek o godz. 8 wieczorem.

Zebranie dzieci **Krucjaty Eucharystycznej** odbędzie się w czwartek 18 bm. po Adoracji w K.D.L.

Am Sonntag d. 14. d. M. findet die Monatsversammlung der Mitglieder d. **III. Ordens** in der alten Kirche **statt.**

Die **Mütter-Vereins-Andacht** für Monat August, welche am vergangenen Sonnabend ausgefallen ist, wird diesen Monat nicht hier, sondern in Piekar abgehalten, da der Mütterverein Mittwoch nach dort eine Wallfahrt unternimmt, zu der auch Nichtmitglieder eingeladen werden. Abfahrt früh 5.48.

Die deutsche **Marian Jungfrauenkongregation** hat am Montag „Maria Himmelfahrt” um 3 Uhr ihre Betstunde in der alten Kirche.

O niebezpieczeństwie żydowskiem.

Tygodnik częstochowski „Niedziela“ pisze:

Czemu to przypisać, że żydostwo tak nas obsiadło i wysysa? Miljony Polaków tuła się po świecie, a miljony żydostwa tuczy się w naszej ojczyźnie. Na dwie rzeczy powinniśmy zwrócić uwagę — dobroć i głupotę. Polak z natury jest szlachetny, gościnny, niepragnący krzywdy bliźniego, — współczuje nędzy i biedzie ludzkiej. Ale cechy powinny być kierowane rozumem, wtedy człowiek jest pożyteczny, zasługujący na szacunek. O ile nie kieruje się rozumem, jest głupcem i szkodnikiem. Pamiętajcie, że dobroć i głupota, to dwa bliskie sąsiady.

Jeżeli widzisz, że żyd jest szkodliwy i niebezpieczny, zgorszyciel i wyzyskiwacz, coś powinien robić? Odwróć się od niego. Nie krzywdź go, nie bij, nie marnuj jego dobra, bo wiara zabrania nam tak postępować, ale odwróć się od niego. Noga twoja nie powinna postać w jego sklepie czy straganie, poprzej swojego. Wtedy pokażesz, żeś jest człowiek ro-

zumny, że rozumiesz wiarę, że jesteś pożytecznym obywatelem, zasługującym na szacunek.

W zeszłym roku opisywały gazety następujące zdarzenie:

W pewnem miasteczku przed Wielkanocą, wystawił żyd w dzień targowy stół, nastawiał baranków wielkanocnych i krzyczał na cały głos: „Chodźcie kupować baraninę“. Ludzie się śmiali, szli i kupowali. Co ich do żyda prowadziło, dobroć czy głupota? Osądźcie sami. Żydzi widzą naszą głupotę, gardzą nami; coraz zuchwalej głowy podnoszą, a jest ich tyle u nas, że Warszawa i Łódź mają ich więcej, jak wszystkie kraje w Europie razem wzięte. Niby kochamy wiarę, a pozwalamy ją znieważać byle hałaciarzowi. Żyd zawsze jest szkodnikiem tem niebezpieczniejszy, o ile się wykształcił w szkołach. Tacy piszą bezbożne, gorszące gazety, rozpustne książki, rozrzucając za marny grosz między ludem. Chodzi im o to, żeby nas zniszczyć, nietylko materjalnie, ale i duchowo; wyrwać wiarę i dobry obyczaj. Wtedy oni zapanują. Rozumieją, że wiara i dobre obyczaje bronią nas od upadku i zgnilizny. Czy się obronimy? Od nas zależy. Boże, na ratunek nasz pospiesz ku wspomożeniu naszemu wejrzyj!

O żydach możnaby jeszcze dużo pisać, ale brak narazie czasu i miejsca i tak się to pisanie przeciąga. Nadmienię tylko to jeszcze, że we wszystkich nieszczęściach, jakie na Polskę spadały, żydzi zawsze trzymali stronę naszych wrogów. Pod Niemcem trzymali z Niemcami, pod Moskalem z Moskalami; szli zawsze za mocniejszym. A po ostatniej wojnie, kiedy ważyły się losy Polski, szkodzili nam wszelkiemi sposobami, żeby nie dopuścić do utworzenia silnego, dużego państwa. Bóg inaczej zarządził.

O najdawniejszej znanej wizytacji w Mysłowicach.

(ciąg dalszy)

Polscy biskupi na synodzie w Piotrkowie w roku 1577 przyjęli uchwały soboru Trydenckiego i temsamem postanowili uchwały te wprowadzić w czyn. Było to w niektórych, a może nawet we wszystkich diecezjach połączone z wielkiemi trudnościami bowiem diecezje wówczas były co do obszaru większe i rozleglejsze. Więc sprawa ta wymagała dobrego zastanowienia i mozolnego przygotowania. Stądto pochodzi, że w diecezji krakowskiej pierwsza po soborze Trydenckim wizytacja odbyła się dopiero w latach: 1597 i 1598. Zarządził ją ówczesny biskup krakowski Kardynał Radziwiłł. W archidiakonacie krakowskim, do którego między innemi należały dekanaty Bytomski (z Mysłowicami) i Pszczyński, przeprowadził wizytację w późnej jesieni r. 1598 archidiakon Ks. Kaźmierski, w Mysłowicach samych w listopadzie tegoż roku. Protokuły wizytacji tej, dzieła bardzo trudnego, ale szczęśliwie przeprowadzonego, zachowały się; były długi czas nieznane, ale ostatnio zostały odkryte i odpisane, a w niedługim czasie będą oddrukowane. Ponieważ napisane są po łacinie i dla większej części czytelników byłyby niezrozumiałe, przeto chciałbym czytelników „Wiadomości Mysłowickich“ choć krótko zaznajomić z treścią protokołu, dotyczącego Mysłowic.

Dowiadujemy się o samym kościele, że był pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Marji Panny, murowany i konsekrowany. Sufit był zwykły z desek (nie kasetowany), natomiast chór był sklepiony. Wizytator podnosi, iż okna są nie uszkodzone, bo trzeba wiedzieć, że w tych czasach szkło było drogą rzeczą, a więc nie dziwnem by było, gdyby w oknach szyb brakowało. Kościół wówczas był pewnie ten sam, o którym Długosz w „Liber beneficiorum“ wspomina i o którym już w r. 1395 w długim procesie o patronat słyszymy, to znaczy, że był jeszcze gotycki. Na to wskazuje krzyż triumfalny w środku kościoła pod sufitem, co jest właściwością kościołów gotyckich. Jeszcze bardziej za gotyckim charakterem Kościoła przemawia to, iż „cyborjum“, czyli tabernakiel, w którym przechowuje się Przenajświętszy Sakrament, wykuty był w bocznej ścianie prezbiterjum Taki to bowiem był w dawnych czasach zwyczaj, jak dziś jeszcze w kościołach katedralnych, że Przenajświętsze nie przechowywano w tabernaklu na głównym ołtarzu, ale gdzieindziej, w mniejszych kościołach parafjalnych w niszy w tym celu zwykle w lewej bocznej ścianie w prezbiterjum, w kościołach zaś katedralnych lub miejskich, często zwiedzanych przechowywano Przenajświętsze w jakiejś osobnej kaplicy, albo jak na przykład dziś jeszcze w kościele Marjackim w Krakowie w osobnem ozdobnem zabudowaniu, zwanem cyborjum. Protokół wspomina, że dach kościoła jest dobry, dzwonnica (frontu) murowana, wewnątrz drewniana, posiadająca dwa dzwony, trzeci dzwon (sygnaturka) znajduje się na środku kościoła. Cmentarz jest dobrze opłocony, a płot daszkiem pokryty, kostnica jest nowa. Inwentarz kościoła jest bardzo szczegółowo podany. Dowiadujemy się, iż w kościele są trzy murowane ołtarze, a jeden t. zw. portatile, wszystkie z potrójnem nakryciem. Co do bielizny to według dzisiejszych wymagań kościół stanowczo za biednie był wyposażony. Cztery korporalja, cztery palle, dziesięc puryfikatoryj, to dziś w kościele z jednym księdzem jest za mało, a w Mysłowicach wtenczas przy kościele było dwóch księży. Dziwnemby nam się wydawało, że kościół posiadał tylko jeden srebrny kielich mszalny. Ale na uniewinnienie powiada protokół, że podczas bezkrólewia (t. j. po śmierci Stefana Batorego w r. 1586) kościół został przez wojaków ograbiony. Jeżeli kościół prócz tego posiadał tylko srebrną monstrancję, przy której nasada była cynowa, a tak zresztą miał tylko same cynowe, miedziane i nawet z lichszego kruszcu zrobione naczynia, to powtarzamy jeszcze raz, wyposażenie było dość ubogie. Jakaż obfitość przedstawia się nam dwieście lat później, kiedy to kościół według „Descriptio ecclesiarum decanatus Bythomiensis“ z r. 1791 posiadał 108 sztuk przyborów kościelnych ze złota, albo pozłacanych. Podobnie ubogo był kościół wyposażony w księgi kościelne: jeden mszał, jeden rytuał, graduale z pergamentu, z takiegoż materjału antiphonarium i psalterium z papieru według brewjarza na cztery części podzielone. Co do rytuału, to autorem jego był ks. Powodowski, który z inicjatywy synodu Piotrkowskiego z r. 1577 książkę tę ułożył. A więc świadczyło o kościele Mysłowickim bardzo pochlebnie, że posiadał najnowszą książkę kościelną. Do ksiąg kościelnych trzeba też zaliczyć metryki. I właśnie o metrykach powiada nam protokół, że takowe są prowadzone. Gdy dziś do kancelarji parafjalnej zajrzemy, to przekonujemy się, iż najstarsze metryki w Mysłowicach datują z r. 1720. Nie można więc twierdzić, że w Mysłowicach zaraz po nakazie soboru Trydenckiego metryki nie były prowadzone, ale raczej powiedzieć trzeba, że metryki takie były od istnienia przepisu, ale w przeciągu wieków przepadły. Najbogaciej zdaje się, kościół był wyposażony w kościelne ornaty. Protokół wszystko wyszczególnia, ale nie miałoby znaczenia za protokółem wszystkie rzeczy aż do drobiazgów powtórzyć, bo dużo byłoby nam nie zrozumiałem, gdyż wymienia się nieraz materjały, jakich my dzisiaj nie znamy i też pewnie pojąć nie możemy. Rzecz dziś nam ciekawą, ale wówczas przepisową podaje nam protokół, a mianowicie, że przed księdzem idącym do chorego, szedł jakiś sługa kościelny niosący chorągiewkę z latarką. Był też przez jakiś czas taki przepis kościelny, że nad księdzem, idącym do chorego z Przenajświętszym, niósł ktoś mały baldach. Na utrzymanie inwentarza i na reperatury kościół posiadał pięć krów, które przynosiły rocznie po sześć groszy. Najczęściej była sprawa tak, że te krowy inwentarzowe albo żelazne, były ludziom wynajęte, bo proboszcz starał się o swoje własne bydło. Nadto miał kościół piętnaście uli pszczół, miód szedł na sprzedaż, z wosku robiono świece dla kościoła. Nareszcie z każdego pogrzebu płacono dwa floreny i co niedzielę zbierano ofiary w mieszku.

C. d. n.

Wydawca: Kat. Urząd Parafjalny w Mysłowicach. — Odpowiada: Piotr Mądry Mysłowice. — Tłoczono w drukarni „Sztuka“ w Mysłowicach, ul. Powstańców 7.